

Oto jakimi są według Biblii Boża sprawiedliwość i miłość.

Powie ktoś, być może, że tak pojętej sprawiedliwości właściwie nie przysługuje już utarte w teologii miano sprawiedliwości. To możliwe, lecz i nie mniej pouczające, jak bardzo również wśród ludzi, stworzonych na obraz i podobieństwo Boże sprawiedliwość winna chodzić w parze z miłością.

Warszawa

Ks. KAZIMIERZ ROMANIUK

Ks. Władysław Smereka, Kraków

## DROGA KRZYŻOWA W JEROZOLIMIE

Historia lokalizacji jerozolimskich stacji Drogi Krzyżowej nie jest prosta. Stacje te podlegały różnym zmianom pod względem topograficznym i architektonicznym. Umieszczenie ich dzisiejsze to historia kilku wieków. Niektóre szczegóły tej ciekawej historii w oparciu o Ewangelię, tradycję a nawet i czasami legendę przedstawiamy w zarysie w niniejszym artykule.

### I STACJA. PAN JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

Na dziedzińcu dawnych koszar tureckich, zamienionych po pierwszej wojnie światowej na szkołę mahometańską, gromadzimy się w każdy piątek o godzinie 15 pod przewodnictwem OO. Franciszkanów, aby wziąć udział w nabożeństwie Drogi Krzyżowej<sup>1</sup>.

„Pierwsza stacja — mówi przewodnik — wskazuje to miejsce, na którym Piłat wydał wyrok śmierci na najniewinniejszego Jezusa. Aż do początków VII wieku naszej ery miała tu stać chrześcijańska świątynia ku czci Mądrości Bożej, wybudowana mniej więcej na miejscu wewnętrznego dziedzińca zamku Antonia, w którym rezydował Piłat. Poważne argumenty najdawniejszej tradycji — słusznie bronionej przez O.O. Franciszkanów — jak i badań archeologicznych z ostatnich dziesiętków lat, świadczą za autentycznością tego miejsca<sup>2</sup>. Badania archeologiczne przeprowadzono na terenie, gdzie dziś stoją klasztor franciszkański, tudzież klasztor i kościół Sióstr Syjońskich. Tam została odkopana kamienna posadzka, którą był wyłożony zewnętrzny dziedziniec twierdzy

<sup>1</sup> Zob. ks. P. Stach, *Wrażenia z podróży do ziemi św.* Lwów 1927 s. 162 i inn.; U. Fic, *Jezus Chrystus* t. II, s. 103; Höpfl, *Die Stationen des heiligen Kreuzweges in Jerusalem* s. 5 in; Initzler Th. kard. *Leidens und Verklärungsgeschichte Jesu Christi*, s. 186.

<sup>2</sup> Por. Vincent L-H, *L'Antonia et le Prétoire* w *Revue Biblique* 42 (1933) s. 83—113, tamże art. pt. *Le lithostrotos evangelique* w *Revue Biblique* 59 (1952) s. 513—530; Pickl J., *Messiaskönig Jesus*, München 1939, s. 189—217.

„Antonia“. Część odsłoniętej „kamiennej posadzki“ dawnej „Lithostrotos“ znajduje się na terenie klasztoru Sióstr Syjońskich i klasztoru franciszkańskiego. Na tym dziedzińcu w Wielki Piątek zgromadzili się Żydzi wraz ze swymi przywódcami faryzeuszami i kapłanami, aby oskarżać Jezusa przed Piłatem. Prokurator przesłuchiwał Zbawiciela w wewnętrznym dziedzińcu, położonym wyżej od zewnętrznego. Św. Jan, naoczny świadek i kronikarz podaje nam w swej Ewangelii: *Skoro Piłat usłyszał te słowa, kazał Jezusa wyprowadzić na zewnątrz i zasiadł na trybunale, na miejscu zwanym Lithostratos, po hebrajsku Gabbata*<sup>3</sup>.

Czyli na zewnętrznym dziedzińcu, na „kamiennej posadzce“ (Lithostratos) ustawiono dla Piłata pretorium, z którego ogłosił wyrok na Chrystusa Pana w sakralnej formie: „Ibis ad crucem! — Pójdiesz na krzyż!“.

## II STACJA. PAN JEZUS BIERZE KRZYŻ NA RAMIONA SWOJE

Znajdujemy się w sąsiedztwie kaplicy Skazania, i włożenia krzyża na Zbawiciela, kaplicy Biczowania, bazyliki „Ecce Homo“. W pobliżu łuku „Ecce Homo“ tuż u wejścia do kościoła Sióstr Syjońskich wmurowano tablicę, wskazującą drugą Stację Drogi Krzyżowej. Droga Krzyżowa, po której dziś kroczymy leży w całej swej rozciągłości kilka metrów wyżej niż w czasach Jezusa. Poziom ulic podnosił się z biegiem stuleci na skutek burzenia starych i wznoszenia nowych budowli.

Uprzytomnijmy sobie przez chwilę w skupionym rozpamiętywaniu grozę rozpoczynającej się męki Chrystusa na bolesnej drodze. Zapadł wyrok skazujący Go na śmierć krzyżową. Prokurator Piłat wydaje rozkaz: „I miles, expedi crucem!“ — „Idź żołnierzu, przygotuj krzyż!“.

Szybko spełniono rozkaz wodza. Jezus bierze na swe barki ciężkie drzewo krzyża.

Od dawien dawna kierowana pobożnością ciekawość ludzka zadawała pytanie: Czy znane jest miejsce, gdzie rosło drzewo, z którego sporządzono narzędzie tortury Chrystusowej? Zbyt to odległe czasy, by móc udzielić odpowiedzi na nie. Istnieje legenda, bardziej pobożna niż prawdziwa, według której drzewo krzyża Zbawiciela miało rósć w miejscu oddalonym od Jerozolimy około 20 minut, w bok drogi prowadzącej z miasta świętego w stronę Ain Karim.

Zbyt śmiała też legenda z późniejszych czasów głosi, że drzewo to miał zasadzić Lot, bratanek Abrahama<sup>4</sup>.

## III STACJA. PAN JEZUS PIERWSZY RAZ UPADA POD KRZYŻEM

Opuszczając drugą Stację skręcamy na zachód i przechodzimy koło szkoły mahometańskiej i okazałego klasztoru Sióstr Syjońskich (Dames de Sion), gdzie ulica zwana „Via Dolorosa“ prowadzi pod łukiem

<sup>3</sup> 19, 13.

<sup>4</sup> Por. Höpfl dz. c. s. 30—33; Fic dz. c. s. 125 i n.

„Ecce Homo“, koło bazyliki<sup>5</sup> pod tym wezwaniem. Fundatorem pięknego kościoła i założycielem kongregacji był w XIX w. nawrócony żyd Alfons Ratisbonne.

Bardzo ciekawe są podziemia klasztoru, stanowiące wedle wszelkiego prawdopodobieństwa właściwą Drogę Krzyżową. Obecny poziom ulicy wznosi się o kilka metrów wyżej od pierwotnego z czasów Chrystusa. Interesującym dla nas szczegółem jest to, że nad starożytnym łukiem bramy znajduje się nisza z piękną statuą z białego marmuru, przedstawiająca Zbawiciela w postaci „Ecce Homo“<sup>6</sup>, dłuta rodaka naszego, artysty Oskara Sosnowskiego<sup>7</sup>.

Tam, gdzie ulica zwana „Via Dolorosa“ (Boleści) biegnąca od dawnej Antonii, spotyka się z ulicą króla Salomona znajduje się strzaskana kolumna wskazująca miejsce pierwszego upadku pod krzyżem naszego Zbawiciela. Tu w latach 1949—1954 stała na miejscu całkiem zniszczonej, pochodzącej z XV czy XVI w. nowa kapliczka trzeciej stacji. Jest ona dziełem polskich żołnierzy z czasów drugiej wojny światowej, zainicjowana przez ks. Stefana Pietruszkę-Jabłonowskiego, duszpasterza polskiego w Ziemi Świętej. We wnętrzu kaplicy statuy z białego marmuru karryjskiego przedstawiają pierwszy upadek Pana Jezusa pod krzyżem. W absydzie kaplicy czytamy napis: „Droga na Kalwarię“, zaś w głównym portalu: „Każdy swój krzyż niesie“.

#### IV STACJA. PAN JEZUS SPOTYKA MATKĘ SWOJĄ

Idziemy teraz ulicą króla Salomona na południowy wschód -- nieco poniżej katolickiego kościoła ormiańskiego pod wezwaniem „Spasma Virginis“ (Kościół Łkania). Na zewnętrznej ścianie prywatnego domu, zbudowanego w pobliżu, czyli na miejscu spotkania Najświętszej Matki z Jej Boskim Synem znajduje się tablica, gdzie wierni odmawiają modlitwy odnoszące się do IV Stacji. Dziś równocześnie z wybudowaniem Kaplicy trzeciej Stacji, również miejsce spotkania Jezusa z Jego Matką zaznaczone jest piękną nową kaplicą. Fundatorami jej i budowniczymi byli Polacy, którzy w latach 1949—1954 wzniesli to drugie polskie sanktuarium w Ziemi Świętej jako podziękowanie Bogu i Matce Najświętszej za opiekę nad nimi w czasie wojny. Na tym miejscu, jak głosi pobożna legenda, miała stać Matka Najświętsza w chwili spotkania ze Swym Synem, dźwigającym krzyż na Golgotę<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> Architekt, który projektował bazylikę „Ecce Homo“ zużytkował przy budowie świątyni starożytne kamienie z twierdzy Antonia, które miały być świadkami biczowania i cierniem koronowania i włożenia krzyża na Jezusa. Wmurowano w bazylikę część północną łuku „Ecce Homo“, środkowa wznosi się ponad ulicą Drogi krzyżowej, południowa część łuku uległa zniszczeniu.

<sup>6</sup> Tamże s. 52.

<sup>7</sup> Prof. Politechniki warszawskiej i lwowskiej (1880—1939).

<sup>8</sup> Ks. Stach, *Podróż naukowa księży do Ziemi świętej*, Lwów 1937, s. 53 i in. i *Przewodnik po Ziemi Św.* s. 95 i Höpfl dz. c. s. 49 i in.

## V STACJA. SZYMON CYRENEJCZYK POMAGA NIEŚĆ KRZYŻ PANU JEZUSOWI

W odległości około 12 m od czwartej stacji Droga Krzyżowa zmienia kierunek ku zachodowi, wznosząc się dosyć gwałtownie ku górze kalwaryjskiej. Tuż przy samym zakręcie znajduje się Piąta Stacja. Na rogu ulicy króla Salomona, wzniesli O.O. Franciszkanie kapliczkę poświęconą Szymonowi z Cyreny<sup>9</sup> (i obu jego synom Aleksandrowi i Rufusowi<sup>10</sup>), który stosownie do rozkazu żołnierzy rzymskich pomagał Jezusowi dźwigać krzyż na stromej drodze ku Golgocie.

Jeżeli piąta stacja była właśnie w tym miejscu, gdzie rozpoczyna się strome wzniesienie, to dowodzi, że przy lokalnych oznaczeniach stacji nie postępowano bezkrytycznie.

W miejscu, gdzie dziś stoi mała kaplica Piątej Stacji wznosił się ongiś pierwszy w Jerozolimie klasztor Synów św. Franciszka. Naturalnie dawny klasztor O.O. Franciszkanów obejmował o wiele większy plac niż dzisiejsza kaplica wybudowana dopiero przy końcu XIX wieku, a stoi na miejscu zdobytym przez Ojców z wielkim trudem i nie mniejszymi kosztami. Słusznie też pisze ks. P. Stach<sup>11</sup>, że „zasługi O.O. Franciszkanów około utrzymania katolicyzmu na terenie Palestyny są wprost niespożyte“.

## VI STACJA. ŚWIĘTA WERONIKA OCIERA TWARZ P. JEZUSOWI

Od piątej stacji droga dość stromo wznosi się nadal ku górze. Po obu stronach ulicy znajdują się mieszkania, warsztaty i sklepy. W pewnych porach dnia jest ona bardzo ruchliwa. W odległości około 80 m od stacji poprzedniej, mniej więcej w połowie wyżej wspomnianej stromej uliczki znajduje się Szósta Stacja Drogi Krzyżowej, oznaczona kaplicą, która jest własnością Greków — Unitów. W kapliczce tej mamy przedstawioną scenę, jak pobożna Weronika<sup>12</sup> zwana po grecku Bero-nike lub Bernike podaje chustę Zbawicielowi, aby mógł wytrzeć Swe Oblicze, pokryte kurzem i krwią zmieszaną z potem. W podziemiach kaplicy znajdujemy się znowu na poziomie dawnej drogi. Ponad kaplicą w 1895 r. katolicy-Grecy zbudowali piękny kościółek św. Weroniki<sup>13</sup>. Wedle tradycji pochodzącej z IV wieku, na miejscu dziś zbudowanego kościółka miał stać ongiś dom Weroniki. Apokryf „Akta

<sup>9</sup> Mt 27, 32; Mr 13, 21; Łk 23, 26.

<sup>10</sup> Mk 13, 21.

<sup>11</sup> *Podróż naukowa księży do Ziemi św.* s. 55.

<sup>12</sup> Niektórzy dawniejsi sądzili, że święta Weronika zawdzięcza swe istnienie jedynie grze słów: vera icona tzn. prawdziwy obraz Chrystusa. Dzisiejsi krytycy odrzucają to tłumaczenie jako bezpodstawne.

<sup>13</sup> Jakby na potwierdzenie prawdziwości tradycji znaleziono na tym miejscu szczątki jakiegoś domu z czasów greckorzymskich. Por. art. pt. *Die heilige Stadt: Die Via Dolorosa* w czasopiśmie *Der Kreuzfahrer* 13 (1959) s. 101.

Piłata“ opowiada, że Weronika miała być ową niewiastą cierpiącą na krwotok, uzdrowioną przez Chrystusa<sup>14</sup>, która później za otrzymane dobrodziejstwo wystawiła Panu Jezusowi w swoim rodzinnym mieście w Peneas (Cezarei Filipowej) spiżowy pomnik, przedstawiający klęczącą niewiastę przed mężczyzną, u stóp którego wyrosła roślina lecznicza. Chusta zaś miała zawędrować do Rzymu i uzdrowić rzekomo cesarza Tyberiusza.

Najstarsze obrazy ze św. Weroniką pochodzą dopiero z XV wieku. W tym też czasie spotykamy jej imię we wspomnieniach pielgrzymów. Żadna ze stacji nie miała tyle legend co szósta. Początkowo umiejscawiano ją między czwartą i piątą stacją<sup>15</sup>.

## VII STACJA. PAN JEZUS PO RAZ DRUGI UPADA POD KRZYŻEM

Około 50 m dalej idąc wzwyż pod górę znajdujemy się na nowym rozstaju dróg, ulicy Via Dolorosa z ulicą Bramy Damasceńskiej, czyli właściwą ulicą Damasceńską. Na skrzyżowaniu tych ulic umieszczono siódmą stację. Według powszechnego przypuszczenia tutaj, w drugim murze miejskim, poza którym leżała Golgota, znajdowała się tzw. „Stara Brama“, którą chrześcijanie nazwali później „Bramą Sądową“, ponieważ sądzono, że w tej bramie, dawnym zwyczajem, na jej wewnętrznej stronie umieszczono kopię wyroku śmierci Jezusowej. Tradycja pochodząca z XV wieku wspomina o bramie, przez którą szedł Chrystus na Golgotę, opuszczając po raz ostatni Święte Miasto<sup>16</sup>. Dziś w tym miejscu stoi kapliczka, w której widoczna jest wysoka na 7 m kolumna bez głowicy z czerwonego kamienia. Cokół jej jest częściowo wbudowany w rzymski mur. W XVI wieku oglądać tu można było dwie kolumny, jako pozostałości budowli z czasów Heroda Wielkiego, który lubiał zdobić ulice kolumnami. Ewangelie nic nie wspominają o upadkach Pana Jezusa pod krzyżem. Jednakże pobożna tradycja wiernych głosi, że Zbawiciel przy przechodzeniu bramy został w ciżbie popchnięty, co spowodowało Jego drugi upadek<sup>17</sup>.

## VIII STACJA. PAN JEZUS POCIESZA PŁACZĄCE NAD NIM NIEWIASTY

Opuściwszy stację VII dostajemy się na miejsce, które leżało poza murem otaczającym Jerozolimę za czasów Chrystusa. Stosownie do powszechnego zwyczaju u starożytnych Rzymian i innych narodów —

<sup>14</sup> Mt 9, 20 i inn; Mk 5, 25—34; Łk 8, 43—48.

<sup>15</sup> Por. Fic A. dz. c. s. 129; Höpfl dz. c. s. 50 i inn. oraz *Przewodnik po Ziemi Świętej*, s. 96 i inn.

<sup>16</sup> Por. art. cyt. w Der Kreuzfahrer, s. 102; Höpfl d. c. s. 55 i inn; Fic d. c. s. 130 oraz *Przewodnik po Ziemi św.*, s. 97.

<sup>17</sup> Por. Ks. P. Stach, d. c. s. 54.

za murem takim, ogradzającym miasto i jego bramy (extra civitatem, extra portam, extra castra) wykonywano wyroki.

Posuwając się około 30 m na wschód obok schroniska niemieckich protestantów św. Jana dochodzimy do grecko-schizmatycznego klasztoru św. Karalambosa, w którego ścianie widnieje wmurowany czarny krzyż, przypominający spotkanie Jezusa z płaczącymi niewiastami. Po raz pierwszy o tej stacji wspomina w XIV w. dominikanin Ricoldus a Monte Crucis (†1309).

Tę scenę — stanowiącą treść VIII stacji, zanotowaną przez św. Łukasza, (23, 27—31) w poszczególnych okresach różnie lokalizowano. Wpierw obok stacji IV, następnie przy bramie sądowej, to znowu w sąsiedztwie Grobu Chrystusowego, względnie w pobliżu stacji Szymona Cyrenejczyka, by w końcu w 1850 r. upamiętnić ją ostatecznie w miejscu, w którym się dziś znajduje<sup>18</sup>.

#### IX STACJA. PAN JEZUS PO RAZ TRZECI UPADA POD KRZYŻEM

Niedaleka to już droga od stacji VIII na Górę Kalwaryjską — ale nie można dziś dostać się na nią szlakiem, którym ongiś kroczył Zbawiciel, gdyż przestrzeń ta została zupełnie zabudowana, głównie przez wspomniany już klasztor św. Karalambosa. Można się dostać do niej drogą okrężną, dlatego musimy się cofnąć i powrócić na ulicę bazarową. Idąc tą ulicą około 100 m w kierunku południowym zbliżamy się do schodów o 28 stopniach, którymi wchodzimy w górę, a stąd po przejściu ciasnej i krętej ulicy docieramy pod klasztor koptyjski. Tu przy portalu kościoła wmurowana jest w łuk bramy część kolumny, wskazująca dziewiątą stację<sup>19</sup>. Jesteśmy zaledwie 50 m od Golgoty.

Stacja ta sięga XV wieku. Anglik Wiliam Wey, który dwa razy w tym wieku odwiedzał święte miasto, wśród stacji cierpień wymienia kamień oznaczony krzyżem, na którym Jezus upadł po raz trzeci. Pielgrzym do Ziemi św. w roku 1483 Breidenbach pozostawił szczegółowy opis swej podróży wraz z rysunkiem Grobu Pańskiego. Na wolnym placu przed domem Bożym widać kamień z krzyżem, który pielgrzymi całują z wielkim szacunkiem. Jest to miejsce ostatniego upadku. Wspomniany już we wstępie Adrichomius wyznaczył na mapie Jerozolimy miejsce trzeciego upadku u stóp Golgoty. Trzykrotna liczba jest zapewne symboliczną i wyraża piękną myśl wynagrodzenia Trójcy św. za zniewagi wyrządzone przez człowieka<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> Höpfl, d. c. s. 58; Fic d. c. s. 132; Przewodnik po Ziemi św. s. 98; Lagrange, *Evangile selon S. Luc*, Paris 1948, s. 585 i inn.; Schmid, *Das Evangelium nach Lukas*, Regensburg 1953, s. 346 i in. oraz K. Staab, *Das Evangelium nach Lukas*, Würzburg 1956, s. 136; Simon d. c. s. 72 i inn.

<sup>19</sup> Ks. Stach, *Przewodnik po Ziemi Św.*, s. 99.

<sup>20</sup> Höpfl, d. c. s. 61 i inn.

## X STACJA. PAN JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

Pięć ostatnich stacji (cztery na wzgórzu Kalwarii, a piąta w Grobie Pana Jezusa) znajdują się w obrębie Bazyliki Grobu Pańskiego. Aby dojść do stacji dziesiątej musimy znowu wrócić tą samą drogą tzn. po zejściu schodami na dół iść ulicą bazarową aż do protestanckiego kościoła Zbawiciela, po czym skrócić na prawo, aby dojść do bazaru greckiego i stąd przez ciasną bramę w murze wejść na wąską uliczkę, prowadzącą na dziedziniec przed bazyliką Grobu Świętego. Tu przez portal pochodzący z czasów wypraw krzyżowych, wchodzimy do świątyni, wybudowanej na wzgórzu śmierci Boga-Człowieka.

Dwa wielkie filary dzielą bazylikę Grobu Pańskiego na dwie nawy, Południowa, po prawej stronie należy — do katolików, północna po lewej — do Greków schizmatyków. W całym tym świętym miejscu panuje tajemniczy półmrok, z którego wylaniają się płomienie lamp i lampek, podobnych do jasnych gwiazd. O każdej porze dnia spotyka się tutaj pobożnych różnej narodowości, zatopionych w cichej kontemplacji.

Z przedsiönka tej bazyliki kierujemy się po schodach na prawo do nawy należącej do O.O. Franciszkanów, gdzie uformowana na posadzce jakby rozeta z kawałków marmuru wskazuje miejsce, na którym zdarto boleśnie szaty z Pana Jezusa. Geneza dziesiątej stacji związana jest może nie tyle z obnażeniem Chrystusa przed Jego ukrzyżowaniem, ile raczej z wyszyczeniem Go w pretorium Piłata w czasie bicowania i cierniem koronowania. W XII wieku umiejscowiono tę stację na Kalwarii, w tzw. więzieniu Chrystusa.

Z tą stacją kończy się właściwa Via Dolorosa naszego Zbawiciela. Pozostałe dotyczą czynności ukrzyżowania, śmierci i pogrzebu Chrystusa. Jeśli za punkt wyjścia przyjmiemy, jak już we wstępie zaznaczyliśmy, twierdząc Antonia, to długość Drogi krzyżowej wynosiła 600—700 m. Prawdopodobnie pochód trwał około pół godziny, a to z powodu wielkiego osłabienia Chrystusa, oraz licznych tłumów gromadzących się na ulicach miasta lub zdążających razem ze skazanymi na Golgotę<sup>21</sup>. Dziś nabożeństwo Drogi krzyżowej w każdy piątek, któremu przewodniczy jeden z Ojców Franciszkanów trwa zwyczajnie jedną godzinę<sup>22</sup>.

## XI STACJA. PAN JEZUS OKRUTNIE DO KRZYŻA PRZYBITY

Przechodząc kilka kroków naprzód, dochodzimy do ołtarza, na którym upamiętniona jest straszliwa scena przybicia Jezusa Chrystusa do krzyża. Tę jedenastą stację oznacza również znajdująca się na podłodze marmurowa mozaika. Dziewięć lamp pali się tu stale. Ewangelia mówi krótko: *Erat autem hora tertia et crucifigerunt eum* —

<sup>21</sup> Por. Höpfl, d. c. s. 64 i inn.; Przewodnik po Ziemi św., s. 77 i 100, Fic, Jezus Chrystus s. 134.

<sup>22</sup> Ks. Stach, d. c. s. 200.

a była trzecia godzina i ukrzyżowali Go<sup>23</sup>. Ile upokorzenia, ile goryczy zamykają w sobie te słowa!

Ukrzyżowanie było bowiem najhaniebniejszą karą śmierci, którą stosowano tylko do największych zbrodniarzy, buntowników, i niewolników, równocześnie była najboleśniejszym rodzajem śmierci, która skazańcowi zadawała niewypowiedziane cierpienia.

Jakim przebieg miała egzekucja, nie da się odtworzyć z lakonicznej wypowiedzi Ewangelistów. Skazani na śmierć krzyżową musieli sami dźwigać krzyż na miejsce stracenia. Święty Jan notuje w swej Ewangelii św.<sup>24</sup>, że Jezus sam dźwigał krzyż i szedł na miejsce zwane *Trupią Głową*, po hebrajsku *Golgota*. Powstaje zagadnienie, co te słowa Ewangelisty: *Sam dźwigał krzyż* oznaczają? Czy Chrystus niósł cały krzyż i do leżącego na ziemi drzewa został przybity — jak to przedstawia sztuka chrześcijańska na obrazach Jedenastej Stacji, czy niósł tylko poprzeczną belkę zwaną „patibulum“? Dawniej sądzono, że dźwigał cały krzyż, tzn. poprzeczną belkę i podłużną, zwaną „stipes“.

Ostatnie badania na ten temat zmieniły dotychczasowy pogląd, który przede wszystkim miał swą genezę w pobożnej wyobraźni wiernych i w sztuce. Nie był on pozbawiony piękna i pewnej myśli mistycznej. Pana Jezusa krzyżowali rzymscy żołnierze, a wedle zwyczaju rzymskiego skazaniec niósł „patibulum“, a podłużna belka<sup>25</sup> była już wbita w skałę czy w ziemię na miejscu egzekucji. Wyrażenie: nieść krzyż było jednoznaczne z terminem rzymskim „nieść swoje patibulum“. Skazanego zazwyczaj przybijano, względnie przywiązywano sznurami do poprzecznej belki i wraz z nią wyciągano w górę po podłużnej belce<sup>26</sup>. Przepisy rzymskie nakazywały zaraz po biczowaniu obnażyć skazańca i przywiązać do jego ramienia belkę, aby ją dźwigał na miejsce stracenia. Jezus niósł patibulum bez przywiązywania do Jego ramion, bo inaczej nie można by sobie wyobrazić pomocy Szymona Cyrenejczyka w dźwiganie krzyża. Również Ewangelicści<sup>27</sup> zaznaczają, że Chrystusowi po biczowaniu oddano Jego szaty, w których szedł na Golgotę.

## XII STACJA. PAN JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

Zwracając się na lewo od ołtarza „Przybicie Chrystusa do krzyża“ przechodzimy przed ołtarzem Matki Boskiej Bolesnej do miejsca, gdzie Pan Jezus skonał na krzyżu. Jest to stacja dwunasta. Znajdujemy się już w drugiej nawie kaplicy należącej do schizmatyków (Greków).

<sup>23</sup> Mk 15, 25; por. Mt 27, 38 i Łk 23, 33.

<sup>24</sup> 19, 17.

<sup>25</sup> Wedle dawnej choć niepewnej tradycji podłużna belka krzyża miała długość 4,60 m, patibulum zaś 2,30—2,60 m.

<sup>26</sup> Jeżeli zawieszono na szczycie belki podłużnej belkę poprzeczną, krzyż otrzymywał kształt wielkiej litery T, gdy dano ją niżej, krzyż przybierał postać taką, jaka przyjęła się w kulcie i sztuce chrześcijańskiej †.

<sup>27</sup> Mt 27, 31 i Mk 15, 20.



W świetle wielu lamp błyszczą obok złota, srebra i szlachetnych kamieni kosztowne i jaskrawe malowidła oraz mozaiki. Ołtarz ukrzyżowanego Zbawiciela spoczywa na czterech białych marmurowych kolumnach, w środku znajduje się okrągła płyta srebrna zakrywająca otwór, w który był zatknięty krzyż Chrystusowy. Za ołtarzem wznosi się olbrzymi krzyż z wizerunkiem Jezusa. Głowa Zbawiciela otoczona jest błyszczącymi, szlachetnymi kamieniami. Po prawej i lewej stronie znajdują się naturalnej wielkości figury Matki Bożej i umiłowanego ucznia Jezusowego św. Jana. Tło tworzą płaskorzeźby ze srebra, przedstawiające sceny z męki Jezusowej. W środku znajduje się obraz związanego Zbawiciela, który pielgrzymi całują ze czcią.

Dwie czarne płyty marmurowe wskazują miejsce, gdzie stały krzyże dwóch łotrów. Są oddalone od krzyża Chrystusowego o 1,6 m. Ołtarz, który stoi na miejscu krzyża Jezusa należy do schizmatycznych Greków. Kapłanom kościoła rzymsko-katolickiego nie wolno przy tym ołtarzu odprawiać Mszy św., mogą jedynie modlić się tam w każdej porze dnia. Ciało Zbawiciela rozciągnięte szeroko na drzewie, zsiniałe i poranione, zwisało tuż nad ziemią, powiększając swoim ciężarem rany zadane przez gwoździe. Przedstawiało Ono straszny i bolesny widok. U stóp krzyża Matka zboliała patrzy na cierpiącego Syna, obok niej św. Jan i Maria Magdalena i Maria Kleofasowa<sup>28</sup>.

Niezapomniane wrażenie pozostawia tutaj liturgia Wielkiego Piątku z jej wzruszającymi ceremoniami. Od Wielkiego Czwartku rano do W. Piątku wieczorem kościół Grobu Pańskiego jest wyłącznie zarezerwowany dla katolików. W łacińskiej kaplicy Ukrzyżowania odbywa się liturgia wielkopiątkowa, która wzrusza każdego chrześcijanina. Najpierw czytane są prorocтва Starego Testamentu, dotyczące śmierci Mojżesza, potem śpiewa się Pasję św. Jana, który opisuje krwawy dramat z niezwykłą plastycznością. Przy słowach: *i skłoniwszy głowę* — udaje się jeden z ojców Franciszkanów do greckiej kaplicy, klęka przed ołtarzem, nachyla się nad okrągłym otworem, gdzie zatknięty był blisko dwa tysiące lat temu krzyż Chrystusowy i śpiewa: *Hic tradidit spiritum* — tu wyzonął ducha<sup>29</sup>.

### XIII STACJA. PAN JEZUS Z KRZYŻA ZDJĘTY

Na jednej z kolumn oddzielających grecką nawę (kaplicę) od łacińskiej jest umieszczony ołtarz poświęcony Matce Bożej Bolesnej „Stabat Mater“. Na nim Matka Bolesna stoi obok krzyża, na którym kona Jezus Syn. Co cierpiała Matka Najświętsza śpiewał Jakub z Todi w pięknym hymnie *Stabat Mater*. Kościół wcielił ten hymn do swojej liturgii.

Słowa hymnu i widok Matki bolejącej wzruszają do łez. Przy ołtarzu tym jest trzynasta stacja: Jezusa zdjęto z krzyża i złożono na łonie

<sup>28</sup> J 19, 25.

<sup>29</sup> J 13, 30.

Jego świętej Matki. Jak możemy sobie wyobrazić ową słynną grupę Matki Bolesnej z umęczonym Ciałem Syna na piersiach, którą zna sztuka pod nazwą *Pieta*. Skatowane ciało Jezusa złożone na kolanach N. P. Marii i oblane łzami najgłębszego żalu i współczucia, obsypane pocałunkami najżarliwszej miłości, utulone w ramionach najczulszej z Matek!

U Rzymian ciała skazanych przeznaczone były na pożarcie przez dzikie zwierzęta i ptactwo. U żydów w obawie przed zarazą zdejmowano przed zachodem słońca ciało i grzebano w ziemi. Ze względu na święto, które rozpoczynało się na drugi dzień, uczniowie zwrócili się do Piłata z prośbą o pozwolenie na zdjęcie zwłok. Dla przyspieszenia śmierci żołnierze połamali łotrom golenie. Pan Jezus już nie żył. Opatrzność chciała, by spełniło się proroctwo: *Żadnej kości nie połamią Mu*<sup>30</sup>. Jeden z żołnierzy przebił Jezusowi włócznią bok. Z rany wypłynęła krew i woda, symbole dwóch sakramentów: Eucharystii i chrztu.

#### XIV STACJA. PAN JEZUS DO GROBU ZŁOŻONY

Stacja czternasta: Jezus do grobu złożony. Po osiemnastu mocno wydeptanych schodach schodzimy i zwracamy się na północny zachód. Tutaj w odległości 35 m od Golgoty wznosi się kaplica św. Grobu: czternasta stacja drogi krzyżowej. Ta mała odległość zgadza się z opisem Ewangelistów. Sw. Jan mówi: *Na miejscu, gdzie Jezusa ukrzyżowano, znajdował się ogród, a w ogrodzie był nowy grobowiec*<sup>31</sup>.

Gdy cesarz Hadrian na gruzach zburzonej Jerozolimy wybudował nowe miasto — Aelia Capitolina, rozkazał Golgotę i grób Jezusa zasypać, a w miejscu tym zbudować ołtarz dla Afrodyty. Opatrzność Boża sprawiła, że grób nie został zburzony, i został przez św. Helenę, matkę cesarza Konstantyna odnaleziony i odbudowany. Świątynię, do której pielgrzymowały liczne rzesze wiernych zburzyli Persowie pod wodzą dzikiego Chosroesa w 614 r. Niedługo jednak byli panami Grobu św., bo oto w 618 r. pokonuje ich cesarz Herakliusz, a opat Modestus z klasztoru św. Teodozjusza buduje skromną kaplicę. W roku 1010 szalony kalif El Sakem każe zniszczyć i zrównać z ziemią miejsce święte. Kaplicę odbudował znowu cesarz Konstantyn Monomadros. Wspaniałą budowlę wzniesli później krzyżowcy. Miała to być marmurowa budowla z wejściem od wschodu. Kaplicę tę w 1808 r. strawił ogień podłożony podobno przez pijanego Armeńczyka. Schizmatyccy Grecy oddali odbudowę Grobu świętego Komnenosowi architektowi z Mytilene, który w 1810 r. stawia świątynię w stylu rosyjskim, składającą się z przedsionka i właściwego Grobu, zachowaną do dnia dzisiejszego. Swoim wyglądem w niczym nie przypomina grobowca, składającego się z przedsionka i komory grobowej, który ofiarował Józef z Arymatei dla złożenia Najśw. Ciała Chrystuso-

<sup>30</sup> J 19, 36.

<sup>31</sup> 19, 41.

wego. Dzisiejszy przedsionek zwany kaplicą Anioła ma przypominać dawny, gdzie Anioł siedzący na kamieniu podobnym do młyńskiego oznajmił pobożnym niewiastom Zmartwychwstanie Chrystusa. Kawałek tego kamienia leży na oparciu marmurowym na środku kaplicy Anioła. Stąd przez drzwi w kształcie łuku o wysokości ponad 1,30 m wchodzi się do właściwej kaplicy świętego Grobowca, mającego 2,02 m długości i 1,93 m szerokości oraz około 3 m wysokości. Na prawo znajduje się sarkofag, miejsce, gdzie było złożone w Wielki Piątek Ciało Zbawiciela. Gdy tu pochylimy się w kornej modlitwie wdzięczności i uwielbienia za tak wielką dla nas ofiarę Chrystusa Pana, w głębi duszy może przemówi Anioł: *Nie bójcie się. Wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu. Zmartwychwstał, jak zapowiedział. Pójdźcie a oglądajcie miejsce, gdzie był złożony Pan*<sup>32</sup>. Wstajemy pełni otuchy i nadziei.

Kraków

Ks. WŁADYSŁAW SMEREKA

Ks. Wacław Świerzawski, Kraków

## TRZEŚ LITURGICZNEJ HOMILII

Pomijając pewne dane, które były już poruszone w związku z przepowiadaniem Słowa Bożego, kiedy roztrząsaliśmy jego charakter misteryjny i proroczy, zajmiemy się teraz tylko głównym i centralnym przedmiotem homilii, jakim jest historia Zbawienia lub inaczej tajemnica Chrystusa (mysterium Christi). To wyjaśnia nam poniższe sformułowanie zagadnienia.

### I. GŁÓWNA TRZEŚ HOMILII: MYSTERIUM CHRISTI OBECNE W LITURGII

W ostatnich latach E. Mersch, SJ — na płaszczyźnie eklezjologii, O. Casel, OSB i L. Monden, a za nim H. Schillebeeckx, OP — na płaszczyźnie teologii i liturgii, zaś C. Marmion, OSB — na płaszczyźnie praktycznej rozpracowali teologię św. Pawła dotyczącą Mysterium Christi, która będąc centralną ideą chrześcijaństwa, jest równocześnie fenomenem wyróżniającym religię objawioną od wszystkich religii.

Św. Paweł ujmuje chrześcijaństwo jako TAJEMNICĘ — ale rozumie to nie w sensie współczesnej mu filozofii antycznej. Dla niego Mysterium to Zbawcze dzieło Boga, dokonujące się bez przerwy w czasie<sup>1</sup> Całą tę tajemnicę zawiera Paweł w jednym słowie: „Chrystus“, pisząc

<sup>32</sup> Mt 28, 5—6.

<sup>1</sup> O. Casel OSB, *Das christliche Kultmysterium*, Regensburg 1935, 21—22.